

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja:
Rynek Kościuszki 10, 9 telefon 10-06.
Telefony Redakcji: dzienny—10-06,
nocy — 4-04.

Konto w P. K. O. 66999.
Lomży, Wołkowysku,
Grodnie i Suwałkach.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-18;
telefon 10-06 dodatki.
Administracja czynna od godziny 9-15 od 12-00.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Alarmy wiosenne

Wiosna ma to do siebie w polityce międzynarodowej, że za jej nastaniem pojawiają się alarmy nawet nie tyle wojenne, ile zapowiadające wojnę w niedalekiej przyszłości. Takich źródeł alarmu duża część opinii europejskiej, znalazła sobie w roku bieżącym dwa: stosunki francusko-włoskie i stosunki polsko-sowieckie.

Ktokolwiek stosunki polsko-sowieckie zbliża obserwuje, nie może dopatrzeć się w nich takich zmian, któreby usprawiedliwiły owe obawy. Ale są ludzie, którzy widzą nie to, co jest, tylko to, co ich wyobraźniom lub oczekiwaniom odpowiada. Dla tego typu ludzi zamachy dokonywane przez emigrantów rosyjskich w ubiegłych latach na przedstawicieli dyplomatycznych Rosji Sowieckiej oraz owa bomba z czarnym prochem znaleziona w kominie poselstwa sowieckiego, w Warszawie stanowią łańcuch powiązanych ze sobą jednym celem faktów, mających świadczyć o istnieniu w Polsce kół, szykujących napaść na Sowiety.

Kapitałnego materiału do tych podejrzeń dostarczył „chory Dmowski” — jak go nazywa jeden z korespondentów niemieckich w Warszawie, — na którego wiosną również podziałała tak ożywczo, że przerwał zimową drzemkę pod Poznaniem i, zjawisz się w Warszawie, ogłosił tam kilka alarmistycznych artykułów.

Tuż potem znalazł się owa bomba w kominie, a p. Woldemaras przerwał swoje rozmyślenia nad minionem i oświadczył kategorycznie, że wojna pomiędzy Polską a Sowietaми jest nieunikniona. I podobne relacje poszły w różne strony.

Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że rozmaitym czynnikom komunistycznym bardzo zależy na tem, aby szerzyć w Europie przekonanie o agresywnych planach Polski wobec Rosji Sowieckiej. Usprawiedliwia to zbrojenia sowieckie i daje im w ręce wybór chwili dogodnej do wystąpienia rzekomo w obronie własnej. Głównie jednak chodzi o propagandę niepokoju, o podtrzymywanie wszelkich stanów psychicznych, nastawionych na możliwość i bliskość wybuchu.

Im więcej stosunki w Europie są uregulowane i przepojone wzajemną ufnością, tem mniej pola do działania mają kłenowania bolszewickie. Przypisywanie Polsce zamiarów agresywnych netyklo ujemnie oddziaływa na nasze stosunki wewnętrzne, ale również powiększa rezerwę między-narodowych kół gospodarczych w zakresie zaangażowania się kapitałów obcych w gospodarczym życiu Polski.

Stany Zjednoczone Europy Projekt Brianda

Warszawa, 18.5. (tel. w.) Ambasador Francji, p. Laroche, odwiedził p. podsekretarza stanu w MSZ, dr. Wysockiego i złożył na jego ręce memorandum rządu francuskiego w sprawie ustroju (Unji Federalnej) Europejskiej. Memorandum to złożone zostało jednocześnie rządowi wszystkich państw europejskich, będących członkami Ligi Narodów.

W nocy, dołączonej do tego memorandum, rząd francuski prosi rząd polski o nadesłanie odpowiedzi do dnia 15 lipca br.

Paryz 18.5. (PAT) Prasa omawia doniosłość memorandum Brianda w sprawie organizacji federacji ludów europejskich, które ma być wręczona paszczędnym państwom. Pisma najróżnorodniejszych kierunków politycznych przyznają, że memorandum to będzie miało znaczenie poważne.

Dziennik „L'Homme Libre” pisze, że studjowanie kwestji, podniesionej przez Brianda, zajmie oczywiście długi okres czasu, lecz jakkolwiek będzie konkluzja, do której dojdą różne rządy europejskie, wymagać ona będzie od nich obmyślenia i czynów, które już same — przez się stanowiąc będą dla Brianda nagrodą za jego inicjatywę, jeżeli ta ostatnia ułatwi rozwiązanie większości zagadnień, rozstrzygnięcia których Europa ciągle

lony jeszcze powód możliwości konfliktu polsko-sowieckiego tkwi w mniemaniu alarmistów europejskich w zagadnieniach narodowościowych republik sowieckich. Trudno jest przekonać ich, że Polska nie popiera czynnie ruchów separatystycznych w Rosji — tak to się wydaje logicznie. Trzeba się zgodzić z tem, że istotnie dziejowa rozprawa polsko-rosyjska, o ile wogóle nastąpi, głównie na tej płaszczyźnie się rozegra. Kto pozyska dla siebie polityczne siły odradzających się narodów nierosyjskich lub niepolskich, ten w rozprawie górę weźmie. Ale właśnie stan obecny stosunków narodowościowych zarówno w Polsce jak i w Sowietach, powinien przekonać każdego „ważnego obserwatora, że ten czynnik ewentualnej rozprawy jest zupełnie niedorzeczny.

Bolszewicy robili eksperymenty w polityce narodowościowej, lecz nikt nie mógł im tego nie pozyskać. Państwo polskie nie miało i dotąd nie ma konstruktywnej polityki narodowościowej, wskutek czego nie może stawiać na tego konia w grze przeciwko Rosji. Można zrozumieć niedowierzanie Niemca czy Anglika, kiedy się jemu mówi, iż Polska nie popiera ruchu ukraińskiego w Sowietach. Ale że rzeczywistość nie popiera, to my o tem wemy doskonale, równie doskonale jak bolszewicy, chociaż głośno mówią oni co innego.

jeszcze dotąd poszukuje. Nie ujrzymy jeszcze jutro Stanów Zjednoczonych Europy, ujrzymy w każdym razie Europie więcej ugodowo nastrojoną i więcej skłonną do myślenia o Federacji.

Dziennik „La Republique” ogłasza wywiad z b. kanclerzem Rzeszy niemieckiej Scheidemannem, który, uznając potrzebę Federacji Europejskiej, oświadczył jednak, że nie należy się ludzi, iż napotka ona na poważne bardzo trudności. Jak np. pogodzić demokrację europejską z obecnym regimem, panującym w Rosji? Czy możliwym jest wyobrazić sobie Stany Zjednoczone Europy wówczas, gdy jeden z tych stanów będzie musiał w ciągu 10-ciu lat wypłacić innym miliardy.

KINO DŹWIĘKOWE „APOLLO“

Początek o g. 8.20, 8.20, 10.20
Ze względów artystycznych i krajoznawczych dla MŁODZIEŻY DOZWOLONY.

Ceny miejsc dla uczni i młodzieży od lat 17 od 75 GR.
Dla dorosłych od Zł. 1,50

NIEZWYKŁA UCZTA
WZROKOWA I SŁUCHOWA
CUD TECHNIKI

Trjmf genjuszu ludzkiego podał sobie dlonie aby stworzył GIGANTYCZNE ARCYDZIEŁO DRAMATYCZNE p. t.

BIAŁE CIEienie

Rewelacyjny film dźwiękowo-ślowny zakrojony na olbrzymią niespotykaną dotąd skalę

W rolach głównych

RAQUEL TORRES I MONTE BLUE

Reżyserował

W. S. VAN DYKE

Twórca firmu „POGANIN”
Film ten wytwórni „Metro Goldwyn Mayer” stanowi epokę w dziejach kinematografii dźwiękowej i niemiej

PNADTO
ATRAKCYJNE DODATKI
DŹWIĘKOWE

Nie ruszamy z miejsca.

We wczorajszym numerze zamieściliśmy niesłychanie charakterystyczne ogłoszenie gminy Goroworo w pow. Ostrołęckim. Za wszelką cenę chce ta gmina uzyskać prąd elektryczny i w tym celu ogłasza konkurs publiczny na warunkach — powiedzmy od siebie — idealnych. Ale czego to ogłoszenie dowodzi? Droga, którą gmina wybrała dla zaspokojenia swoich potrzeb, nie jest normalna. Gmina zatem chwyciła się drogi nie-normalnej, ponieważ normalne zawiodły. Normalną drogą dla zaspokojenia potrzeb gminy jest w danym wypadku Związek Komunalny czy Sejmik.

Otóż chcemy przy tej okazji stwierdzić, że dużo gmin i dużo miast nie otrzymuje w drodze normalnej zaspokojenia swoich potrzeb. Dlaczego — nie wiadomo. W powiecie białostockim n.p. szereg miast potrzebuje prądu elektrycznego dla celów przemysłowych — inie dostaje go. Odnosna wyższa instancja, sejmik, nie przyjmuje się tem.

Sejmik mógłby wyjaśnić, dlaczego sprawa nie rusza z miejsca, ale nie chce. Tak samo nie chce Magistrat Białegostoku wyjaśnić, dlaczego nie postępuje naprzód sprawa uregulowania komunikacji miejskiej. Opinia domaga się wygodnych tramwajów elektrycznych, Magistrat wymyślił sobie trolejbusy, które do Białegostoku pasują jak piść do nosa, nie rozwiązuje się nawet kwestji autobusów, a tymczasem my, biedni podatnicy, musimy się trząść w dotychczasowych wozach w ten sposób, że po trzech dniach jazdy, trzy dni choroby.

Trzeba wreszcie wyraźnie sformułować kwestję potrzeb gospodarczych województwa białostockiego i jego stolicy.

GRANDI W WARSZAWIE.

Warszawa 18.5. (tel. w.) Korespondent paryski „Kurier Warszawski” donosi, że włoski minister spraw zagranicznych, p. Grandi, ma przybyć dn. 15 go czerwca do Warszawy. Będzie to oddanie wizyty p. Zaleskiemu, który był w r. 1928 w Rzymie.

Woroszyłow przeciw Stalinowi

Moskwa, 18.5. (Tel. w.). Przygotowania do XVI zjazdu partji komunistycznej w dniu 15 czerwca b. r. trwają w całej pełni. Wiadomości, nadchodzące z prowincji, brzmia niepokojące. Na zebraniach przedwyborczych delegatów ujawnia się silna opozycja przeciwko Stalinowi.

Najgroźniejszym przeciwnikiem politycznym Stalina wydaje się Woroszyłow, komisarz wojny i prezes Rewolucyjnej Rady Wojennej. Jest on bardzo popularny w klubie i stanął na czele przeciwników kolektywizacji i arteli rolnych.

Na zjeździe partyjnym decydująca walka rozegra się pomiędzy nim a Stalinem.

Również lewa opozycja ma wielu zwolenników, niezadowolonych z powstrzymania tempa kolektywizacji. Zjazd partyjny odbędzie się, jak widać w atmosferze silnego rozgorączkowania.

Sensacje w Poznaniu

TARGI SIĘ NIE UDALY. — PRZYGODA MIESZKANIOWA P. PREZ. RATAJSKIEGO.

(Korespondencja własna)

Stala się rzecz nieoczekiwana. Obserwując stary rozwój Targów Poznańskich, oczekiwaliśmy tym razem czegoś doskonałego. Tymczasem spotkał nas zawód — sromotny. Tegoroczne Targi Poznańskie nie tylko nie stanowiły dalszego etapu na drodze ich rozwoju, ale przeciwnie — świadczyły, mogły raczej o ich upadku.

Kilka pawilonów powystawowych świeciło pustkami, poszczególne działy ubogo reprezentowane, garść „grafisowców” markowała publiczność, transakcje „fabrykował” kierownik biura propagandowego, a „międzynarodowość” imponowała kilkanaściami stoisk niemieckich. Klapa na całej linii — klapa generalna, jeżeli zwamy dziesięciolecie doświadczenie kierowników imprezy, dające nam prawo wymagać czegoś naprawdę znacznie lepszego i możności wyzyskania stosunków nawiązanych w latach poprzednich, zwłaszcza w czasie zeszlorocznej P.W.K.-i. To też nawet prasa poznańska, z reguły bardzo wyrozumiała dla wszelkich błędów własno-dzielnicy, nie szczędziła ciekrych uwag pod adresem organizatorów, a publiczność sarka zupełnie już głośno.

Fiasco tegorocznych Targów Poznańskich było prawdziwą sensacją Poznania, ale tylko przez dni kilka. Zaraz bowiem przyszła sensacja nowa, która dla swej pikanterji pochłonięła całkowicie uwagę obywateli. Mam na myśli przygodę prezidenta miasta, p. Ratajskiego. Ruchliwy, energiczny i zapobiegliwy rzadca miasta, twórca PWK-i, jak chce fama powszechna — otrzymał ekmisję z woli szefostwa pokojowej, zamieszkiwanej przez siebie, a stanowiącej własność rządu. Na krok tak stanowczy zdobył się wicewojewoda poznański, dr. Typrowicz, do niedawna starosta nowosadecki, motywując swój postępek koniecznością uzyskania locum dla urzędników państwowych.

Rzec zupełnie zrozumiała i wicewojewoda Typrowicza trudno posiadać o jakąś szynkę, zwłaszcza że równocześnie oświadczył gotowość cofnięcia ekmisji, o ile w zamian miasto dostarczy odpowiednie mieszkanie dla urzędników państwowych w jednym z gmachów miejskich. Że jednak wicewojewoda Typrowicz należał do obozu belwederskiego, a w dodatku jest „galicjakiem”, więc zaprzężona z prezydentem Ratajskim prasa endecka podniosła alarm, a 90-procentowy areopag poznańskich ojców miasta uchwalił zrobić z tego „sprawę stanu” i domaga się cofnięcia zarządzenia.

WRÓG KARCZMY

Walka z karczmą przechodziła różne fazy i różnemi prowadzona była metodami. Ale jak długo prowadzono ją przy pomocy moralizatorskich nauk, zakazów utrzymywania jej w pobliżu szkół, domów ludowych i t. p. — nie odnosiła skutku. Karczma na wsi stawała się czemś w rodzaju klubu lub kasyna, odgrywała rolę „pocieszycielki” w strapieniach, gdzie „zalewano robaka” i wypłakiwano się po pijanemu wobec równie pijanego kamrata, lub też obławiano radości, umowy kupna i sprzedaży i t. d. Stala ona niewzruszona i nieknięta przez gromy, rzucone na nią z ambon i konfesyjonałów, — nie zaskoczyły jej ustawowo nakazane dni bezalkoholowe, nie drgnęła pod ogniem stowarzyszeń eleuterskich.

Kursy te odbyły się w szeregu ośrodków w terenie całej Polski, — z czego np. w Toruniu odbył się kurs z udziałem 28 u słuchaczów z terenu województwa: Poznańskiego i Pomorskiego. Większość tych słuchaczy rekrutowała się z posteród nauczycielskich szkół powszechnych i średnich. Także kurs w Łodzi dla województwa Łódzkiego i Werszawskiego zgromadził 33 słuchaczów. — Krakowie dla woj.: Krakowskiego, Śląskiego i Kieleckiego 24 słuchaczów, — we Lwowie dla woj.: Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego 18 słuchaczów, — w Brześciu n.B. dla woj.: Poleskiego i Nowogródzkiego 20 słuchaczów, — wreszcie w Wilnie dla woj.: Wileńskiego i Białostockiego — 36 słuchaczów. W kwietniu odbył się także kurs w Lublinie.

Oddziały wojskowe wspólnie z organizacjami cywilnymi zjednoczyły swe wspólne wysiłki i dały inscenizację, choć w małym masztabie tego, co nas w przyszłości w razie wojny spotkać może. Jak zwykle i w każdym wypadku prym trzymali nasi najmilsiej.

I szare, bezbarwne żołnierski piechoty, i krasa młodzi — ulany i finięza techniki — samochody pancerne i kanonierki 14 D.A.K., i strażę poźarną, i kwiatki z niw Narodu zebrane — harcerze, i organizacje samarytańskie, jak: Czerwoną Krzyż, Linas-Haccedek, Kasa Chorych i t. d., i t. d.

Długo oczekiwano przybycia samolotów „nieprzyjacielskich”, aż sztab organizatorski, nie chcąc dłużej na dużywać cierpliwość ciekawskich, dał hasło. Zajączowały syreny fabryczne. Centrum miasta, jakby na skinięcie różdżki zarodziejskiej, owiały chmury dymów, zmieszane przez brat żołnierską rozsznuty.

W pełnej zasłonie dymowej zniknęło wszystko: i ludność i domy, — zwał się zamarał życie całe w chmurnych splotach fosforowych. Wtem zatrzaśniały z dachów maszyny maksymowskie czy też Hotchkisy przy tworze zenitów. „Ta — ta — ta” złowrogie odezwało się. W masach niesamowitych, w ubiorach homunkulusowych zakrzętała się na Rynku Kościuszki straż przeciwgazowa. Samochody sanitarne, jak wściekle ryce, zabierają z nosz pierwsz „ofiary”.

Ludność w „panice” usiłuje szukać schronów w „bramach kamienic. To tonący brytywy się chwytają. Pomalu strzelanica słabnie, dym rozwiewa się, na „zagrożonym terenie” widać służbę sanitarną, krzątającą się przy zbiorze „ofiary”, w końcu wszystko powoli wraca do normalnego trybu. — To pokaz skończony.

A teraz czy wiecie czemu będzie przyszła wojna? Czy wiecie, że w dobie zbławowanej ludności realnie, widoczna rycejskość wzięła w lebę? Pozostało krecie podkopkiwanie się wrogów, wykurzenie wzajemne z jam osiedli ludzkich, podstęp i maska w całej swej perfidnej, antyrycerskiej okazałości. Technika i materializm góraj! kto chce być pierwszy w przyszłym zmaganiu się bestyj ludzkich, niech o tem pamięta.

Przyszłej wojny nie będziemy przeżywać na rozhasanych koniakach, po łakach pełnych kwecia, z szarfami rycerskimi w sercach lub na zewnątrz. Przebiegły „homo homini lupus est” — pokaże o umie, tak jak pokazał już w roku pańskim 1915, trując iperytem, i w roku pańskim 1918 liusiytem. Od tego czasu upłynęło 15 — 12 lat, a krwiożerczy umysł

Kronika miejska

Z wczorajszego pokazu obrony przeciwgazowej w BIALYMSTOKU.

Zgodnie z zapowiedziami Komitetu „VII-go Tygodnia L.O.P.P.” miał odbyć się wczoraj na Rynku Kościuszki pokaz napadu lotniczo-gazowego na Białystok. Mówimy „miał”, gdyż pokaz napadu lotniczo-gazowego, gdyż, niestety, samoloty zawiodły i z jakichś tam przyczyn opóźniły o 4 godziny swe przybycie, a energiczny i ruchliwy organizator pokazu musieli ograniczyć się tylko do pokazu samej obrony przeciwgazowej.

Przedewszystkiem podkreślić należy fakt coraz bardziej kielkującego zrozumienia ze strony społeczeństwa, czem jest L.O.P.P. Zrozumienie to wynika choćby z tej ciekawości, jaką okazała ludność naszego miasta, zapelniając centrum, by zobaczyć to, co LOPP zapowiada.

A było naprawdę na co popatrzeć. Oddziały wojskowe wspólnie z organizacjami cywilnymi zjednoczyły swe wspólne wysiłki i dały inscenizację, choć w małym masztabie tego, co nas w przyszłości w razie wojny spotkać może.

Instytucjami takimi były przedewszystkiem jawne i tajne organizacje, które miały w swym programie dążenie do niepodległości i których działalność, prowadzona na terenie byłych państw zaborczych lub poza ich granicami, zmierzala do odzyskania niepodległości państwa.

Kronika Wojewódzka

WAŻNE DLA EMERYTÓW Z B. PAŃSTW ZABORCZYCH. Zasłużeni Narodowi i Państwu mogą otrzymać 100% emerytury.

Kierownik Ministerstwa Skarbu zakomunikował wszystkim ministerstwu, że emeryci b. państw zaborczych, którzy, pełniąc służbę w byłych państwach zaborczych zasłużyli się Narodowi i Państwu Polskiemu — mają prawo do pełnego (100 proc.) wymiaru emerytalnego.

Ministerstwo Skarbu zauważyło jednak, że z tego postanowienia tak interesowane osoby, jak i powołane władze czynią użytek zbyt skromny. Zamierza ono stosować te postanowienia do wszystkich emerytów (względnie wdów i sierot po nich), o ile osoby interesowane, przedkładając odpowiednie wnioski lub podania, udowodnią, że w czasie służby za b. państw pozostawały zawsze dobrymi Polakami i daly temu wyraz przez należenie do instytucji polskich, których zadaniem była działalność niepodległościowa, naukowa lub społeczna.

Instytucjami takimi były przedewszystkiem jawne i tajne organizacje, które miały w swym programie dążenie do niepodległości i których działalność, prowadzona na terenie byłych państw zaborczych lub poza ich granicami, zmierzala do odzyskania niepodległości państwa.

Z WALNEGO ZJAZDU PEOGWIARÓW W KOLNIE

Na zwołany walny zjazd P. O. W. w powiecie kolenskim w dniu 18 b. m. zgłosiła się wielka liczba obywateli. Po zgajeniu zebrania przez p. Kulikowskiego, starostę powiatowego, i po odczytaniu depekt o zapewnieniu: wierności i trzymaniu strażi na północnych rubieżach. Najbliższej Rzeczypospolitej — depekt, które jednocześnie zostały wysłane do Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, przystapiono do wyboru zarządu powiatowego Związku P. O. W. w Kolnie.

Na kandydatów do zarządu zgłoszone pp.: Kulikowskiego, Sokolowskiego Józefa, Kulagowskiego Czesława, Rogińskiego Józefa, Chodnickiego Piotra, Dode Antoniego i dr. Kuklińskiego Adama, którzy przez akklamację zostali wybrani.

Po zakończeniu obrad walnego zjazdu wybrani członkowie zarządu odbyli zebranie w celu jego ukonstytuowania się. Prezesem został wybrany p. Kulikowski Franciszek, wiceprezesem p. Sokolowski Józef, sekretarzem p. Kulagowski Czesław, skarbnikiem p. Rogiński Józef, zaś pp. dr. Kukliński Adam, Doda i Chodnicki członkami zarządu.

REJESTRACJA INWALIDÓW WOJENNYCH.

Najnowsze przepisy, wydane w drodze ustawy, pozwalają na rejestrację osób, ubiegających się o zaopatrzenie inwalidzkie, do końca grudnia 1930 roku. Na podstawie rozstrzygnięcia Najwyższego Trybunału Administracyjnego Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjaśniło, że termin wyżej ustalony dotyczy tylko zgłoszeń do zaopatrzenia inwalidzkiego i że niezłożenie w tym terminie potrzebnych dowodów na okoliczność związku przyczynowego pomiędzy uszkodzeniem zdrowia, a odbyłą służbą wojskową, nie powoduje utraty prawa do zaopatrzenia inwalidzkiego.

Przypomina się, że urzędami dla przyjmowania zgłoszeń tego rodzaju na terenie województwa białostockiego są: Dla powiatów: Grodno, Sokółka, Suwałki, Augustów, Wołkowsk, starostwo powiatowe (Ref. spraw inwalidów wojennych) w Grodnie. Zwraca się uwagę, że podania (roszczenia), dotyczące zaopatrzenia inwalidzkiego, składane po terminie wyżej określonym, będą przez odpowiednie władze odmownie zatławiane.

WOLKOWYSK — Awanturnicy W Zelwanach, w gminie Piaski, w powiecie wołkowskim, dnia 15 b. m. pijani robotnicy firmy leśnej „Swierk”, w liczbie 40, usiłowali zatrzymać statek na Niemnie, następnie obłali naftą przechodzącą przez ulicę kobietę i pobyłali szczyby w przejeżdżającym autobusie, gdy przybyła policja, stawili czynny opór. Z polecenia władz prokuratorskich zostali aresztowani czterej prowodyrzy awanturników.

Na rynku pracy w woj. białostockiej Według danych P. U. P. P. stan bezrobocia na terenie 8 powiatów naszego województwa na dzień 18 maja r. b. w stosunku do stanu z dnia 12 maja r. b. przedstawia się następująco:

Miasto Białystok 3336 (+87) zarejestrowanych, Supraśl 203 (-19), Michałow 57 (-1), Choroszcz 23 (-3), Wasilków 235 (-21), Gródek 59 (-5), Lomża 267 (-26), Wysokie-Mazowieckie 36 (-1) Ostrow-Mazowieckie 82 (-9), Grajewo 210 (-6), Białowieża 105 (-35), w pozostałych mniejszych osiedlach 271 (-7). P. U. P. P. wypłacił zasiłki: bezrobotnym, w Białymstoku 1300 (+153) w Supraślu 33, (-27), Michałow 7 (+1), Choroszcz 2 (bez zmian), Wasilków 124 (-54), Gródku 47 (-7), Lomży 151 (-17), Białowieży 117 (-3), Białowieży 12 (bez zmian) Czarnej Wsi 11 (+3) i Starosielcach 10 (-4), Ostrowi-Mazowieckiej 30. W mieście pobiera zasiłki 1380 pracowników fizycznych i 102 umysłowych, a w 8 powiatach województwa 140 pracowników umysłowych.

Pod względem zawodów stan bezrobocia na terenie 8 powiatów i miasta Białegostoku przedstawia się następująco:

W przemyśle włókienniczym bezrobotnych 1958 (-56), budowlanym 305 (-5), metalowym 172 (-3), robotników wykwalifikowanych jest bez pracy 720 (-57), niewykwalifikowanych 1016 (-33), rolnych 55 (-1), hutników 168 (bez zmian), tytoniowców 15 (bez zmian), pracowników umysłowych 505 (+13).

Ogółem na terenie 8 wskazywanych powiatów naszego województwa wraz z miastem Białymstokiem znajduje się 4914 (-30) zarejestrowanych bezrobotnych.

Stan ludności w Polsce

Główny Urząd Statystyczny ogłosił w zeszycie. Wiadomości Statystycznych dane tymczasowe o ruchu naturalnym ludności w IV kwartale 1929 r. i w całym roku 1929.

W IV kwartale małżeństw zawarto 86192 (11,3 na 1000 ldnosci), urodzeń zarejestrowano 242408 (31,9 na 1000 ldnosci), zgonów było 115,946 (15,3 na 1000 ldnosci) przysto naturalny wynosił 126,482 (16,6 na 1000 ldnosci).

Ogółem w roku 1929 małżeństw było 300625 (9,8 na 1000 ldnosci) urodzeń zarejestrowano 987797 (32,3 na 1000 ldnosci), zgonów 519657 (17,0 na 1000 ldnosci), przysto wyniósł 468140 (15,3 na 1000 ldnosci).

W IV kwartale liczba małżeństw wykazała nieznaczna zniżkę w porównaniu do IV kwartalu roku poprzedniego. Liczba małżeństw w całym roku 1929 pozostaje bez zmiany w porównaniu do roku 1928, tj. w dalszym ciągu utrzymuje się na poziomie znacznie wyższym, niż w okresie 1924-1927.

Liczba urodzeń zarejestrowanych spadła w ciągu IV kwartalu o 5,1 proc. w porównaniu do odpowiedniego kwartalu roku 1928. W ciągu całego roku 1929 zarejestrowano urodzeń zaledwie o 0,9 proc. mniej niż w r. 1928.

Liczba zgonów znacznie się zmniejszyła w IV kwartale w porównaniu do odpowiedniego kwartalu 1928 r. (o 12,6 proc.). Wskutek jednak ogromnej umieralności w I kwartale r. 1929, ogólna liczba zgonów w tym roku wykazuje pewien wzrost w porównaniu do roku 1928, niewielki wzrost (o 1,8 proc.). W ten sposób liczba zgonów w r. 1929 podobnie jak w r. 1928 utrzymuje się na poziomie niskim i zestawieniu z latami wcześniejszymi.

Przysto naturalny w IV kwartale 1929 r. jest wyższy niż w odpowiednim kwartale roku poprzedniego. Liczba przysto za cały rok 1929 jest niższa od przysto w r. 1928 o 3,8 proc.

Dziś Tydzień LOPP.

Zgon Piewcy Podhala

Z rzędu najwybitniejszych pisarzy nietylko „Młodej Polski” ale i naszego pokolenia, ubył przed kilku dniami śp. Władysław Orkan-Smreczyński, niezapomniany piewca Podhala i ludu podhalańskiego. Umarł nagłe, zaledwie w 54 roku życia, nie doczekawszy się nawet uroczystego wręczenia muprzyznanej niedawno „Nagrody literackiej miasta Warszawy”.

Władysław Orkan, którego właściwe nazwisko brzmiało Smieciarz, pochodził z malej i ubogiej wioski podhalańskiej, Poreby Wielkiej, na pograniczu powiatu nwwotarskiego i limanowskiego, gdzie urodził się w roku 1876. Studja ukończył w Krakowie, a wprowadzony w świat literacki przez Kazimierza Tetmajera, pozostał w bliskich stosunkach z grosem literatów krakowskich, tworząc z zw. „Młodą Polską”, a grupujących się dokoła czasopisma „Życie”.

rze zjednali mu przedewszystkiem głośno jego powieści podhalańskie, jak „Komornicy”, „W roztokach”, „Skapany świat” i najpotężniejsze, najpiękniejsze z dzieł Orkana: powieść p. t. „Drzewiej”. Z jego twórczości dramatycznej wymienić należy dramaty „Noc”, tragedję „Wina i kara”, fragment dramatyczny „Ofiara” na te 1846 i inne. Ogłaszał też Orkan wiele poezji i nowel w czasopiśmiech literackich, a ostatnio ukazały się jego zbiór nowel p. t. „Warta” (Lwów, Ossolineum). Listy ze swi i „Wskazania”, zawierające zbiór prac publicystycznych Orkana, w których występuje jako prawdziwy twórca i propagator regionalizmu podhalańskiego. Nie można też nie wspomnieć o jego powieści historycznej „Kostka Naplarski” i o wspomnianych legionowych p. t. „Droga czwartaków”, gdyż w czasie Wielkiej Wojny stanął poeta do apelu i odbył kampanję wojenną w IV pułku Legionów.

Zycie Orkana nie układało się poróżach. W młodości, jako akademik i początkujący literat na bruku krakowskim, poznał co to jest bieda i ciężka praca o suchym chlebie, na wielokrotnym poddaszu. Utwory jego zyskały mu odrazu poważne

Był z pochodzenia góralem, wyszedł z biednej rodziny góralskiej, z ubogiej okolicy, w której ziemia daje plon chudy, a ludność w podacie i w ciężkiej walce z życiem

Imię wśród krytyków i znawców prawdziwego piękna, gdyż był twórcą mocnym i artystą niepoślednim, ale te utwory jego nie znajdowały szerokiego poklasku wśród czytającej publiczności, dla której Orkanowa siła i głębia nie zawsze była dostępna.

Z DNIA I NOCY...

Ptasznik w potrzasku

Gdy p. Kutylowski, st. przodownik Komisariatu Miejskiego, szedł wczesnym rankiem po ulicy Kupieckiej, wpadł na niego podążający spiesznie z ulicy Branskiej, nieznanym młodzieńcem z workiem na plecach, z którego słychać było zduszone dźwięki: „ko-ko-ko”.

Panu Kutylowskiemu nie podobał się pospěch młodzieńca. Zapytał go ciekawie:

— A dokąd to i z czym?

Nieznanemu zaczął się z początku jękać, a wreszcie nieśmiało oświadczył:

— Mama mi dała kury na sprzedaż.

— Pokaż pan — rzekł p. Kutylowski i zdrewniał ze zgrozy i oburzenia, gdy z worka wypadło się 8 dorodnych kur z polamanymi skrzydłami.

Będąc wielkim przeciwnikiem dręczenia stworzeń, pan Kutylowski zabral ptasznika do Komisariatu, gdzie wyjaśnił się, że młodzieńcem jest p. Bronisław Waszkiewicz (ulica Sierska № 21), a kury nie są własnością mamy p. Waszkiewicza, lecz p. Barańskiego (ulica Mazowiecka 18).

Ptasznika, który ma na smuleni już wiele istnień kurzych, osadzono w areszcie.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

UWADZE GOSPODYNI!



Najlepiej zabezpiecza na lato futra i inne ubrania od moli, wyprobowany oryginalny proszek japoński „KATOL”, nie mający przykrej jak „naptalina” woni. Kufry lub szafy z przechowywanym ubraniem należy szczególnie zamykać dla uniknięcia dopływu powietrza.

„KATOL” nie pozostawia plam, nieszkodliwy dla zdrowia, i radykalnie tępi muchy, pchły, wszy, pluskwy, prusaki, kuzaluchy, komary, muszki na kwiatkach pokojowych, mrówki i wszelkie robactwo.

Żądać we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

Przedstawiciel „Katolu” H. Wojtkiewicz Wilno, ul. Kalwaryjska 21.

Skład w Białymstoku I. Pekar ul. Zamenhofa Nr. 1.

Radio-program

Warszawa 1411, 7 m

Poniedziałek 19-V.

11.30—11.45. PAT. 11.58—12.05. Sygnal czasu. 12.10—13.10. Muzyka z płyty gramof. 13.10. Komunikacyjny. 16.15. Program dla dzieci i młodzieży. P. J. Ejsmond opowie bajki p. t. „Wiosna i dzieci”. 16.45—17.15. R. Strauss: Śmierć i Wyzwolenie—poemat symf. 17.15. Lekcja jęz. franc. 17.45. Koncert chóru letwiskiego. 18.45. Reżymatki. 19.10. Skrzynka poczt. reln., korespondencje bież. Giełda roln. 19.25. Pogawędki techniczne z Krakowa. 19.40—19.50. Pras. Dziennik Radi. 20.05. Pogadanka muzyczna. 20.30. Koncert laureatów Państwa. Konserw. Muz. w Moskwie. 22.00. Feljton. „Calewiek nowoczesny w świetle psychologii”. 22.15. Kom. meteor., poln., sport. 23.00—24.00. Muz. salna. z „Oazy”.

Wtorek 20-V.

11.30—11.45. PAT. 11.58—12.05. Sygnal czasu. 12.10—13.10. Radiowy poranek szkolny. 13.10. Komunikaty. 15.45. „Chwilka letnicza” (Znaczenie L. O. P. P. dla obrony Państwa) — wygl. dyr. W. Biliński. 16.15—17.15. Muzyka z płyty gramofon. 17.15. „O Polaku w podróży” — opowie. prof. A. Janowski. 17.45. Koncert popul. 18.45. Reżymatki, oraz kom. Taw. Zachęty do hodowli koni w Pałacu. 19.10. Giełda rolnicza. 19.20. Transm. z Teatru Polsk. w Katowicach. W przerwie Pras. Dziennik Radi., oraz repertuar Teatru Miejsk. Po transm. kom. meteor., poln., sport., oraz retransm. ze stacji zagr.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości, przed tekstem, — 70 gr.; w tekście — 80 gr.; za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. niżki.

Układ ogłoszeń przed tekstem 4^o lamowy, za tekstem 8^o lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: Wojewódzkie T-wo Lechja.

Drukarnia A. ZBARA, Białystok.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Farański.

Cavalleria rusticana

Obaj byli młodzi i do niedawna przyjaciółmi. Kochali jedną i tą samą damę wiejską.

Ona darzyła wzajemnością Bolesława Bagńskiego, gdy mniej szczęśliwy rywal Bolesław Świątkowski patrzył zawistnym zwróceniem i kniut zemście.

Wychodząc od swej bohdanki, spotkał Bagński Świątkowskiego, który czekał z niepoohamowaną żądzą zemsty.

Najpierw pretensje, wymysły, a potem zduszony krótki krzyk, jak i ofiara zemsty mniej szczęśliwego rywala bluznęła krwią serdeczną.

Zabójcę osadzono w więzieniu, gdzie rozpacza po stracie przyjaciela.

Afera z wekslem

Dwaj figlarze, pp. Rudomin Bronisław i Letkowski Marjan sfałszowali upoważnienie do odbioru od p. Gintera Roberta (ul. Sienkiewicza 37) weksla na sumę 100 złotych z podpisem Jana Filipowicza (ul. Nowo-Warszawska 15). Weksel spieniężono na czarnej giełdzie.

Zawiadamiamy Szanowną naszą Klientelę, że do Zakładu naszego zaangażowaliśmy pierwszorzędną orkiestrę salonową i jazzbandową pod batutą

p. Doktorowicza. Wiolenczelista

p. A. Pomeranica, przy fortepianie

p. MIRON SOKOŁOWSKI.

Bufet obficie zaopatrzony w zimne i gorące zakąski. Likjery, wina i wódki z pierwszorzędnych firm.

Kuchnia doborowa po cenach bardzo przystępnych.

Z powołaniem

Restauracja „CENTRAL”
FEJGI RADZYŃOWER
Rynek Kościuszki 32.

Czworonogi nerwowlec.

Na rogu Kupieckiej i Jurowieckiej spłoszył się na widok samochodu kon Antoniego Augustynowicza z Nowoworców, w szalonym pedzie rozbil wóz, i straszał żonę Augustynowiczową Stefanę.

Augustynowiczową odwieziono w stanie ciężkim i do szpitala żydowskiego.

Rozhukany Bachmat.

Bronisław Bachmat (ul. Zdobyc Robotnicza) zabrał się do kradzieży desek z rampy kolejowej na stacji Poleskiej, lecz zamiary złodziejszka udaremniiono.

Przy pracy

Dozorca domu przy ulicy Sienkiewicza 11 Wasyl Piekar, malując ściany, spadł z drabiny z 5 ciemnowej wysokości i doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych. Umieszczono go w szpitalu żydowskim.

HANDLOWIEC POD CIĘŻKIM ZARZUTEM KRADZIEŻY.

Grubo poszlakowanego o okradzenie filii „Zjednoczenia” przy ulicy Lipowej 49, pana Denisa Edwardsa, pomocnika handlowego (przedmieście Dzieszyciny), aresztowano.

Życiowa Gehenna.

Wieżni Komarowski Jan, transportowany z Baranowicz, zmarł nagle na ul. Kolejowej. Zwłoki umieszczono w kostnicy przy szpitalu Sw. Rocha.

Nagły zgon

W mieszkaniu swem przy stacji Poleskiej dom № 8, zmarła nagle na aneuryzm serca 60 letnia Emilia Wiese.

DOKTOR M. KAMEL

ChOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I WŁOSÓW.
Przym. od 9—1 i od 5—8. (Kob. od 4—5).
Białystok, Sienkiewicza 37. telef. 5-95.

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Kasa Chorych w Wołkowysku ogłasza niniejszem przetarg publiczny na wykonanie robót instalacyjnych centralnego ogrzewania i kanalizacji w gmachu Kasy Chorych w Wołkowysku.

Ofertry z dołączeniem wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy należy wnieść najpóźniej 26 maja b. r. do godziny 12 w południe do Wydziału ogólnego Kasy Chorych w Białymstoku ul. Warszawska Nr. 1 w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach, zaopatrzonych napisem:

„Ofertra do przetargu na roboty instalacyjne centralnego ogrzewania i kanalizacji w gmachu Kasy Chorych w Wołkowysku”.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 13-tej. Kasa Chorych w Wołkowysku zastrzega sobie prawo wyboru oferenta”.

Kosztyrsy bez cen (ślepe) otrzymać można w Wydziale ogólnym Kasy Chorych w Białymstoku za opłatą 10 złotych.

Oferenci są związani swymi ofertami do dnia 20 czerwca 1930 r.

KOMISARZ ZAKÓWY:

Dr. RZĄDKOWSKI.

Wzorowe kino dźwiękowe „MODERN”
Początek o godz. 4.30 popoł.

Film, o którym mówi cały świat

„ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN”

W roli głównej

Najgłośniejszy aktor świata, śpiewak o aksamitnym głosie

AL JOLSON

NAD PROGRAM

1. Arja z opery

„Żydówka”

wykonany przez

Tenora New Jorskiej Opery

2. KONCERT

Orkiestry symfonicznej

pod batutą słynnego

kapelmistrza

ABY LYMANA

Ostatnie słowa sławnych kobiet.

Moment śmierci sławniejszych ludzi przechowuje się w pamięci ludzkiej zwykle w postaci legendy historycznej, przyczem niemal zawsze w każdej takiej historii powtarzane są nawet ostatnie słowa umierających.

Literat i historyk niemiecki, dr. Ernest Wetreich, opierając się na takich właśnie materiałach, wydał ostatnio kilkutomową monografię sławnych kobiet wszystkich czasów, gdzie m. in. przytacza właśnie ich ostatnie słowa przedśmierne. Tak np. Kleopatra, umierając miała powiedzieć pod adresem swych rzymskich prześladowców: — „Nie przywiążcie mnie przynajmniej do waszych rydwanów triumfalnych”. Joanna d'Arc, planąc na stosie, miała wypowiedzieć słowa: „Wszystkie moje kroki były kierowane reka Boga, wszystko czyniałam na Jego rozkaz i wiem, że moje wewnętrzne nakazy nie oszukały”.

Małgorzata, królowa szkocka, powiedziała z rozgoryczeniem na łożu śmierci: „Życie jest złe, — nie mówcie mi więcej o niem”.

Nieszczęśliwa żona króla angielskiego Henryka VIII go, Anna Boleyn, prowadzona na szafot, spytała otoczenie: „Czy kat, który mnie zetnie, dobrze zna swe rzemiosło?”

Marja Stuart uspokajała swe dworki: „Nie płaczcie, — wasza przyszłość jest zabezpieczona, — a przyjacielom moim powiedzcie, że umierałam, jak wiernej katolicyzce przystało”.

Marja Tudor, królowa angielska, umarła podobno z żalu, gdy Anglia utraciła miasto Calais. Jej ostatnie słowa brzmiały: „Gdybyście mi otworzyli serce, znaleźlibyście w niem wypisane słowo: Calais”.

O królowej angielskiej, Elżbiecie, opowiadają, że umierając jęczała: „Cale królestwo oddam za jeszcze jedną chwilę życia”.

Podobnie brzmiały ostatnie słowa madame Dubarry, która już pod gilotyną błagała o pracę: „Jeszcze chwilkę, jeszcze jedną chwilkę, panie kacie...” Ostatnie słowa Marji Antoniny, zapisane tuż przed śmiercią w dochoowanym do dziś jej modlitewniku, były: „Boże, Boże, brak mi lez do placzu... Moje biedne dzieci...”

Pani de Stael w ostatnich swych słowach wspominała to, co najbardziej w życiu kochała: „Boga, ojca i Wolność”.

Wreszcie o jednej z bezimiennych ofiar rewolucji francuskiej historia mówi, że wstąpiła na stopnie gilotyny ze słowami: „O wolności! Czegóż to ludzie nie robią z twem imieniem na ustach”...

Wreszcie o jednej z bezimiennych ofiar rewolucji francuskiej historia mówi, że wstąpiła na stopnie gilotyny ze słowami: „O wolności! Czegóż to ludzie nie robią z twem imieniem na ustach”...

Wreszcie o jednej z bezimiennych ofiar rewolucji francuskiej historia mówi, że wstąpiła na stopnie gilotyny ze słowami: „O wolności! Czegóż to ludzie nie robią z twem imieniem na ustach”...

Wreszcie o jednej z bezimiennych ofiar rewolucji francuskiej historia mówi, że wstąpiła na stopnie gilotyny ze słowami: „O wolności! Czegóż to ludzie nie robią z twem imieniem na ustach”...

Wreszcie o jednej z bezimiennych ofiar rewolucji francuskiej historia mówi, że wstąpiła na stopnie gilotyny ze słowami: „O wolności! Czegóż to ludzie nie robią z twem imieniem na ustach”...

Wreszcie o jednej z bezimiennych ofiar rewolucji francuskiej historia mówi, że wstąpiła na stopnie gilotyny ze słowami: „O wolności! Czegóż to ludzie nie robią z twem imieniem na ustach”...

Dr. J. WALEWSKI

ChOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I MOCZPOJOWE
Przyjmuje rano i od 4—8 w. Kobiety
4—5 pp. W niedziele i święta od 4—6 pp.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3. Telefon 9-49

Kino „Polonia”

DZIS

Widmo Luwru

(Król detektywów paryskich)

Sensacyjny dramat w 10 aktach

W rolach głównych

René Narave

— I —

Elmire Vantier